ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXX, 22 SECTIO G 1983

Filia UMCS w Rzeszowie
Zakład Prawa Rzymskiego

Mieczysław ŻOŁNIERCZUK

Non verus procurator w rzymskim prawie klasycznym

Non verus procurator в классическом римском праве

Non verus procurator im klassischen römischen Recht

1

W źródłach rzymskiego prawa klasycznego *non verus procurator* występuje jako pojęcie przeciwstawne do *verus procurator* [1], stąd też wskazane jest badanie sensu prawniczego wyrażenia *non verus procurator* na tle treści terminu *verus procurator*, tym bardziej że co do tego ostatniego zachowały się pewne próby definicyjne.[2]

W ogólności *verus procurator* nawiązuje zwykle do prokuratora jako zarządcy cudzego majątku (tzw. *procurator omnium rerum*) i z reguły oznacza osobę, która podejmuje czynności jak prokurator, była powołana na to stanowisko i w związku z tym ma prawo działać ze skutkiem wiążącym dla zastąpionego, może np. odebrać należne mu świadczenie, w wyniku czego dłużnik zostaje zwolniony z zobowiązania.[3]

Z kolei w paru tekstach prawników okresu klasycznego po przeciwnej stronie zastępcy określonego *verus procurator* znajduje się wyraźnie ten, kto działa jak prokurator, a w istocie nie został ustanowiony zarządcą (*qui procurator non est*), dlatego skutki jego czynności nie mają wpływu na sferę majątkową zastąpionego.[4]

Przedmiot badań stanowić będzie *non verus procurator* na tle zarząd-

[1] Por. *Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.* i § 4; *Ulp. D.* 15, 4, 1, 9.

[2] *Ulp. D*, 46, 3, 12, *pr.* (zd. 2).

[3] Co do *procurator omnium rerum* por. M. Żołnierczuk: *Rzymski procurator umocowany* (*geneza i rodzaje w prawie klasycznym*), Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska [cyt. dalej: Ann. UMCS], sectio G 1975, vol. XXII, s. 173 i n.

[4] *Paul. D.* 17, 1, 26, 5; por. także *Paul. D.* 16, 3, 13, *pr.*; *Pap. D.* 47, 2, 81, 6.

cy określonego w źródłach *verus procurator*, bowiem już w świetle przytoczonej terminologii tekstów *non verus procurator* nie może oznaczać negacji stanowiska prokuratora powołanego do zarządzania cudzym majątkiem.

Romaniści poświęcili już nieco miejsca pochodzeniu i treści wyrażenia *verus procurator*, dochodząc do zgodnego wniosku, że termin ten nie może być uważany za nieautentyczny w źródłach prawa klasycznego, jeżeli oznacza osobę rzeczywiście powołaną na prokuratora.[5] Ale wobec różnych poglądów na podstawę tego powołania, co wynika przede wszystkim z chwiejnej terminologii źródeł, niejednakowo zapatrywano się na autentyczność poszczególnych zwrotów *verus procurator* w tekstach prawa klasycznego.[6]

W literaturze zajęto się też trochę zwrotem *non verus procurator*, ale w tym wypadku nie osiągnięto zgody nawet na czas pochodzenia tego terminu. Z reguły wypowiadano się o *non verus procurator* przy okazji badań nad *falsus procurator;* ten ostatni zwrot jest klasyczny, twierdzi się niemalże powszechnie, jeżeli oznacza osobę podającą się za prokuratora w celu podejścia kontrahenta (np. dla wyłudzenia świadczenia należnego rzekomemu mocodawcy) [7], a justyniański — gdy określa prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia [8]. Większość autorów uznała wprost *non verus procurator*, co do czasu pochodzenia i treści, za równoznaczny justyniańskiemu *falsus procurator* [9], a niektórzy — za określenie wskazujące na prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia już w prawie klasycznym [10].

---

[5] Pogląd ten zapoczątkował G. Donatuti (*Studi sul procurator*. II. *Verus et falsus procurator* — nadbitka z „Annali della R. Università di Perugia" 1922, t. 6, s. 5 i n.), a ostatnio zgadza się z nim P. Angelini (*Il „procurator"*, Milano 1971, s. 211).

[6] Co do poglądów literatury na podstawę umocowania prokuratora por. M. Żołnierczuk: *Konstrukcja prawna prokuratora umocowanego w rzymskim prawie klasycznym*, Ann. UMCS, sectio G 1971, vol. XVIII, s. 171 i n.

[7] Tak m. in. A. Pernice: *Marcus Antistius Labeo, Das römische Privatrecht im ersten Jahrhunderte der Kaiserzeit*, t. 1, Halle 1873, s. 500 i n.; E. Albertario: *Procurator unius rei* [w:] *Studi di diritto romano*, t. 3, Milano 1936, s. 507, przypis 1; Donatuti: *op. cit.*, s. 5 i n.; F. Haymann: *Grenzen zwischen Betrug und Diebstahl bei der Sachuebergabe im römischen Recht*, Bullettino dell'Istituto di Diritto Romano „Vittorio Scialoja" 1956, t. 18—19, s. 12, przypis 41; D. Medicus: *Zur Leistungsannahme durch den „falsus procurator"* [w:] *Synteleia Vincenzo Arangio-Ruiz*, t. 1, Napoli 1964, s. 214 i n.; M. Żołnierczuk: *Falsus procurator w rzymskim prawie klasycznym*, Ann. UMCS, sectio G 1969, vol. XVI, s. 93.

[8] Por. Angelini: *op. cit.*, s. 210 i n.

[9] Por. *ibid.*, s. 249 i literatura tam powołana w przypisie 285.

[10] Tego zdania jest głównie F. Schwarz (*Die Grundlage der condictio im klassischen römischen Recht*, Münster-Köln 1952, s. 152 i n.) oraz A. Claus (*Gewillkürte Stellvertretung im römischen Privatrecht*, Berlin 1973, s. 162).

W artykule nie ma potrzeby pogłębienia będącego już *opinio communis* stanowiska literatury, że w okresie prawa klasycznego termin *verus procurator* oznacza osobę rzeczywiście powołaną na prokuratora.[11] Należy tu tylko przedstawić nowszy pogląd literatury na podstawę umocowania prokuratora do działania w zastępstwie innej osoby i poddać analizie wzmiankujące o *verus procurator* źródła.[12] Bardziej szczegółowych badań wymaga zaś *non verus procurator*, sporny w nauce co do czasu pochodzenia i sensu prawniczego, tym bardziej że dotyczące go poglądy z góry ocenić można co najmniej jako wątpliwe. Termin ten nie został ukuty przez kompilatorów na oznaczenie prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia, ponieważ prawnicy justyniańscy zarządcy takiemu nadali techniczną nazwę *falsus procurator*.[13] Poza tym, gdyby *non verus procurator* pochodził z prawa justyniańskiego i oznaczał to samo co *falsus procurator*, wówczas późniejsi prawnicy bizantyjscy nie odstępowaliby od terminologii zawartej w kodyfikacji. Pozostaje jednak faktem, że *non verus procurator* z *Digestów* justyniańskich za pomocą odpowiednika greckiego zostaje w *Bazylikach* sklasyfikowany jako *falsus procurator*.[14]

Tak więc *non verus procurator* należy uznać wstępnie za termin prawa klasycznego, ale znowuż jest mało prawdopodobne, by wyrażenie to stanowiło równoznacznik prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia. Prokurator jako *negotiorum gestor* jest zawsze nazywany *procurator qui se (ultro) alienis negotiis offert* [15] lub przy użyciu innych wyrażeń wskazujących na działanie z własnej inicjatywy [16].

2

W nauce ugruntowuje się coraz bardziej pogląd, że w prawie klasycznym podstawą umocowania prokuratora do działania ze skutkiem wiążącym dla zastąpionego było jego upoważnienie, zwane technicznie *iussum*,

[11] Można tylko dodać, że także etymologicznie *verus procurator* oznacza osobę będącą prokuratorem, skoro *verus* to „prawdziwy, istotny, rzeczywisty"; por. A. Walde, J. B. Hofmann: *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, t. 2, Heidelberg 1954, s. 768, *s. v. verus*.

[12] M. Kaser (*Stellvertretung und „notwendige Entgeltlichkeit"*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung [cyt. dalej ZSS] 1974, t. 91, s. 189, przypis 156) sądzi, że *verus, non verus* i *falsus procurator* wymagają dalszych badań naukowych.

[13] Inaczej Angelini (*op. cit.*, s. 210 i n.), według którego prawnicy justyniańscy zamiennie używali tych dwóch zwrotów.

[14] Por. *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 oraz *Bas.* 26, 5, 12 (ed. Heimbach, t. 3, Lipsiae 1843, s. 115).

[15] *Iul. D.* 46, 3, 34, 4; *Paul. Sent.* 1, 3, 3 (=Cons. 3, 6).

[16] *Ulp. D.* 41, 2, 42, 1 (*sua sponte*).

nietechnicznie *mandatum* (nie w sensie zlecenia).[17] Adresatem owego *iussum*, gdy pochodzi ono od pana niewolnika lub *pater familias*, jest osoba trzecia, mająca zawrzeć czynność prawną z którąś z tych osób podległych cudzej władzy.[18] W wypadku powołania prokuratora nie przedstawia się zaś jasno kwestia, do kogo mocodawca kieruje upoważnienie. O ile bowiem Julian [19] uważa *iussum* za dane dłużnikowi, kiedy analizuje jego prawo do spełnienia prokuratorowi świadczenia ze skutkiem umarzającym zobowiązanie, o tyle Paulus [20], przyznając prokuratorowi na zasadzie upoważnienia możność spłacania długów zastąpionego, rozumie *iussum* jako skierowane do prokuratora [21]. Tak więc *iussum* pod względem terminologicznym, a także dogmatycznym, nie zostało dopracowane przez prawników rzymskich do ściśle określonej konstrukcji prawnej.[22]

W każdym razie oparte na *iussum* działanie prokuratora ze skutkiem wiążącym dla mocodawcy charakteryzuje to, że niektóre (nieliczne) zdarzenia prawne, zaistniałe przy udziale prokuratora, są skuteczne tylko dla zastąpionego (np. nabycie dla niego posiadania, udzielenie w jego imieniu pożyczki).[23] Inne (wypadki najczęstsze) pod względem jednych skutków odnoszą się do mocodawcy, a w zakresie drugich — do samego prokuratora (np. z zawartego przez prokuratora kontraktu zastawu ręcznego powstaje *ius pignoris* na rzeczy mocodawcy, ale *actio pigneraticia directa* nabywa prokurator).[24] Wreszcie czynności zawarte przez prokuratora, a szczególnie zobowiązania, powodują powstanie skutków obligacyjnych między prokuratorem i jego kontrahentem oraz dodatkowej odpowiedzialności mocodawcy wobec kontrahenta.[25]

Często w źródłach *iussum (iubere)* jest określane jako *mandatum*

---

[17] Por. Żołnierczuk: *Konstrukcja prawna prokuratora umocowanego...*, s. 174 i n.; ostatnio do poglądu tego przychyla się Claus: *op. cit.*, s. 157 i n.

[18] Por. *Ulp. D.* 15, 4, 1, 1 (*quod voles cum Sticho servo meo negotium gerere periculo meo*); Żołnierczuk: *Konstrukcja prawna prokuratora umocowanego...*, s. 175 i literatura tam powołana w przypisie 30.

[19] *Iul. D.* 46, 3, 34, 3 (zd. 2); por. także W.-D. Gehrich: *Kognitur und Prokuratur in rem suam als Zessionsformen des klassischen römischen Rechts*, Göttingen 1963, s. 77.

[20] *Paul. D.* 3, 3, 59; *Paul. D.* 12, 6, 6, *pr.*

[21] Claus (*op. cit.*, s. 157) uważa *iubere* za kierowane do prokuratora lub do osób trzecich, a *mandare* — tylko do tych ostatnich.

[22] Por. także W. Endemann: *Der Begriff der delegatio im klassischen römischen Recht*, Marburg 1959, s. 15.

[23] Por. Żołnierczuk: *Rzymski procurator umocowany...*, s. 179 i n.; U. von Lübtow: *Die Darlehensgewährung durch den Prokurator* [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, t. 1, Milano 1971, s. 150 i n.

[24] *Ulp. D.* 13, 7, 11, 7.

[25] Por. *Pap. D.* 14, 3, 19, *pr.*; *Ulp. D.* 17, 1, 10, 5; *Ulp. D.* 19, 1, 13, 25; Żołnierczuk: *Rzymski procurator umocowany...*, s. 178.

(*mandare*)[26] i niekiedy rodzą się wątpliwości, czy w tym ostatnim wypadku chodzi o upoważnienie, czy też *mandatum* polega na daniu zlecenia. Haeberlin[27] słusznie zauważa — choć tylko co do delegacji — że wątpliwości te należy rozwiązywać każdorazowo w oparciu o opisane w źródłach skutki prawne; czy dotyczą one dającego i przyjmującego *mandatum*, czy też zachodzą między delegantem i delegatariuszem (tzw. stosunek waluty). W wypadku prokuratora *mandatum* oznacza, jak sądzę, upoważnienie (*iussum*) zawsze wówczas, gdy oparte na tym *mandatum* działanie prokuratora rodzi skutki prawne między zastąpionym i osobą trzecią.[28] W prawie klasycznym termin *verus procurator* oznacza więc prawdopodobnie prokuratora prowadzącego cudze sprawy na podstawie upoważnienia (*iussum, mandatum*) — ze skutkiem wiążącym dla właściciela zarządzanego majątku. W tym znaczeniu jest on autentyczny i występuje w tekstach Ulpiana:

D. 46, 3, 12, *pr.* (*Ulp. lib.* 30 *ad Sab.*): *Vero procuratori recte solvitur. verum autem accipere debemus eum, cui mandatum est vel specialiter vel cui omnium negotiorum administratio mandata est.*

Tekst ten należy do najbardziej kwestionowanych w nauce prawa rzymskiego. Albertario[29], Donatuti[30], Rabel[31] i Serrao[32] przypisali kompilatorom słowo *vero* oraz cały urywek *verum autem — mandata est*, jako te fragmenty źródła, które mają mówić o prokuratorze przyjmującym zlecenie. W prawie klasycznym, twierdzą oni wszyscy, instytucja prokuratora nie ma nic wspólnego z kontraktem zlecenia.[33] Angelini[34] kwestionuje autentyczność słów *vero* i *verum* — to ostatnie proponuje zastąpić terminem *procuratorem* — ale z tekstu nie wykreśla wzmianek

---

[26] *Pap. D.* 12, 6, 57, 1; *Paul. D.* 17, 1, 26, 1; *Ulp. D.* 46, 3, 12, 2; F. Bonifacio: *Iussum* [w:] *Novissimo digesto italiano* [cyt. dalej NNDI], t. 9, Torino 1963, s. 393, przypis 13; Endemann: *op. cit.*, s. 16; Claus: *op. cit.*, s. 157 i dalsza literatura tam powołana w przypisie 116.

[27] H. U. Haeberlin: *Die Kausalbeziehungen bei der delegatio*, ZSS, 1957, t. 74, s. 108.

[28] Por. Żołnierczuk: *Konstrukcja prawna prokuratora umocowanego...*, s. 177 i n.

[29] Albertario: *op. cit.*, s. 507; *id.*: *Ancora del „verus" e „falsus procurator"* [w:] *Studi di diritto romano*, t. 6, Milano 1953, s. 449.

[30] Donatuti: *op. cit.*, s. 17.

[31] E. Rabel [rec.]: Albertario: *Procurator unius rei* — ZSS, 1926, t. 46, s. 472.

[32] F. Serrao: *Il procurator*, Milano 1947, s. 32 i n. oraz s. 131 i n.

[33] Przeciwnie co do zlecenia S. Solazzi (*Note di diritto romano.* II. *Il „procurator ad litem" e la guerra al mandato* [w:] *Scritti di diritto romano*, t. 3, Napoli 1960, s. 616 i n.), ale i ten uważa, że słowa *vero* i *verum* w tekście *Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.* są pochodzenia justyniańskiego.

[34] Angelini: *op. cit.*, s. 248.

o danym prokuratorowi zleceniu. Sądzi on wprawdzie, że zwrot *verus procurator* jest zawsze terminem justyniańskim i oznacza prokuratora przyjmującego zlecenie, ale uważa zarazem, iż już w prawie klasycznym kontrakt ten mógł być zawarty między prokuratorem i właścicielem zarządzanego majątku.[35] Wszystkie te zastrzeżenia co do autentyczności źródła, jak się wydaje, nie zasługują na poparcie, w tym także zwrot *verus procurator* nie może być kwestionowany.

U podstaw podważania autentyczności tego zwrotu w tekście *D.* 46, 3, 12, *pr.* znajduje się głównie założenie, że w prawie klasycznym prokurator nigdy lub tylko niekiedy przyjmuje zlecenie, a tymczasem ze źródła ma wynikać (*verum autem — mandatum est... mandata est*), iż *verus procurator* zawsze działa na zasadzie wspomnianego kontraktu. Dochodzę jednak do przekonania, że w tekście *D.* 46, 3, 12, *pr.* zwroty *mandatum est* oraz *mandata est* nie nawiązują do zlecenia i oznaczają danie upoważnienia (*iubere*), a *verus procurator,* jako mający to upoważnienie (*iussum*), pochodzi z prawa klasycznego.[36] Wniosek ten wynika, jak się wydaje, z następujących przesłanek.

Zdanie *vero procuratori recte solvitur* z *D.* 46, 3, 12, *pr.* wzięte zostało od Sabinusa, zaś dalszy ciąg tego fragmentu, z którego pochodzi przytoczony urywek, stanowi komentarz Ulpiana.[37] W § 2 tego komentarza znajduje się następujące stwierdzenie: *Sed et si quis mandaverit, ut Titio solvam, deinde vetuerit eum accipere: si ignorans prohibitum eum accipere solvam, liberabor, sed si sciero, non liberabor.* W urywku tym jurysta zastanawia się nad kwestią, czy dłużnik zwalnia się z długu, jeżeli na podstawie *mandatum* wierzyciela zapłaci dług osobie trzeciej, której w międzyczasie tenże wierzyciel zabronił odebrania świadczenia. Sądzi, że zobowiązanie wygasa tylko wtedy, gdy dłużnik, spełniając świadczenie, nie wiedział o zakazie wierzyciela. Wspomniane *mandatum* wierzyciela oddane zostało przez jurystę za pomocą słowa *mandaverit,* które rozumieć należy jako danie upoważnienia.[38] Jest więc bardzo prawdopodobne,

---

[35] Co do poglądów tego autora na instytucję prokuratora rzymskiego zob. bliżej M. Żołnierczuk [rec.]: Angelini: *Il „procurator"* — „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1974, t. 26, z. 2, s. 241 i n.

[36] Przy założeniu, że każda zapłata osobie trzeciej ze skutkiem zwalniającym dłużnika z zobowiązania opiera się na upoważnieniu wierzyciela; por. *Marci. D.* 46, 3, 49 (*iussu eius*), zaś do tego źródła Claus: *op. cit.*, s. 305 i n.

[37] F. Schulz (*Sabinus-Fragmente in Ulpians Sabinus-Kommentar, Labeo* 1964, t. 10, s. 251) sądzi, że tekst *verum autem — mandata est* stanowi komentarz Ulpiana do słowa *vero,* §§ 1—3, do terminu *procuratori,* zaś § 4 do zwrotu *vero procuratori;* por. także Angelini: *op. cit.*, s. 246 i n. oraz literatura tam powołana w przypisie 272.

[38] Endemann: *op. cit.*, s. 16. Julian (*D.* 46, 3, 32), Africanus (*D.* 46, 3, 38, 1) i Marcianus (*D.* 46, 3, 49) posługują się terminem *iubere* dla opisania podobnego wypadku.

iż słowem tym posługiwał się Ulpian w jednakowym znaczeniu w całym komentarzu do wypowiedzi Sabinusa; także określających *verus procurator* zwrotów *mandatum est* i *mandata est* w *D*. 46, 3, 12, *pr*. nie należy rozumieć w sensie zlecenia.[39]

Poza tym z *D*. 46, 3, 12, *pr*. i z § 4 tekstu Ulpiana wynika, że w ogólności z punktu widzenia sytuacji świadczącego dłużnika *mandatum* wierzyciela dane *verus procurator* stawiać należy na równi z potwierdzeniem (*ratihabitio*) tego wierzyciela.[40] Z kolei *mandatum* równoznaczne pod względem skutków prawnych z potwierdzeniem oznacza tylko *iussum*[41], a więc *verus procurator* z *D*. 46, 3, 12, pr. to prokurator mający upoważnienie wierzyciela[42].

Wreszcie z samej treści definicji dotyczącej *verus procurator* w *D*. 46, 3, 12, *pr*. wynika, że zwrot ten oznacza prokuratora upoważnionego. Określające go wyrażenia *mandatum est* oraz *mandata est*[43] nie nawiązują do zlecenia i są równoznaczne z daniem upoważnienia (*iussum*), ponieważ dzięki temu *mandatum* z działań prokuratora powstają skutki prawne między właścicielem zarządzanego majątku i jego dłużnikiem jako osobą trzecią (zwolnienie z długu).[44]

D. 39, 1, 5, 18 (*Ulp. lib.* 52 *ad ed.*): *Qui procuratorio nomine nuntiaverit, si non satisdabit eam rem dominum ratam habiturum, nuntiatio omni modo remittitur, etiamsi verus sit procurator.*

---

[39] Por. także Claus: *op. cit.*, s. 305.

[40] *Marci. D.* 46, 3, 49 też zestawia sytuacje, w których dłużnik zwalnia się z długu, spełniając świadczenie osobie trzeciej z upoważnienia (*iussu*) wierzyciela lub, gdy ten potwierdzi wykonanie zobowiązania (*ratam quoque solutionem si creditor habuerit, idem erit*).

[41] Por. M. Kaser: *Das römische Privatrecht*, t. 1, München 1971 [cyt. dalej RPR I], s. 265 i 579.

[42] Prawnicy rzymscy okresu klasycznego często posługiwali się terminem *verus* dla wyrażenia czyjejś pozytywnej, a wynikającej z normy prawnej, kwalifikacji. I tak np. zwrot *verus debitor* oznacza dłużnika jako podmiot stosunku prawnego, choćby w przeciwieństwie do osoby, która za dłużnika spełnia świadczenie (*Paul. D.* 12, 6, 44; *Paul. D.* 12, 6, 60, *pr.*; *Mod. D.* 2, 14, 3). Po przeciwnej stronie osoby oznaczonej *verus dominus* występuje np. posiadacz niewolnika (*Paul. D.* 41, 2, 1, 6). To samo dotyczy takich wyrażeń jak *verus filius* czy *verus heres*, gdzie pierwsze z nich oznacza np. syna urodzonego z ważnego małżeństwa, w przeciwieństwie do dziecka urodzonego z niewolnicy i następnie wyzwolonego (*Iav. D*, 28, 8, 11), zaś drugie — rzeczywistego dziedzica prawa cywilnego, w odróżnieniu od osoby, która się za niego mylnie uważa (*Pomp. D.* 12, 6, 19, 1; *Pomp. D.* 40, 7, 29, 1).

[43] Nie zmienia postaci rzeczy to, co twierdzi Gehrich (*op. cit.*, s. 63, przypis 1), według którego na zwrocie *mandatum est* kończył się autentyczny tekst *Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.*

[44] Autentyczności terminu *verus procurator* w tekście *Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.* dowodzi też fakt, że greckiego odpowiednika słowa *verus* nie ma w *Bas.* 26, 5, 12 (ed. Heimbach, t. 3, Lipsiae 1843, s. 115).

W przytoczonym urywku Ulpian opisuje wypadek, w którym prokurator w interesie zastąpionego wystąpił z zakazem wznoszenia budynku (*operis novi nuntiatio* [45]). Zainteresowany w kontynuowaniu stawiania pomieszczenia wystąpił z wnioskiem do pretora o uznanie za bezskuteczną czynność prokuratora (*remissio operis novi nuntiationis* [46]). Jurysta uważa, że pretor ustosunkuje się pozytywnie do zgłoszonego wniosku w każdym razie wówczas, gdy prokurator nie złoży zabezpieczenia, iż zastąpiony potwierdzi jego czynności (*cautio ratam rem habiturum* [47]). Nawet *verus procurator*, kończy Ulpian, powinien złożyć takie zabezpieczenie.

Donatuti [48] i Rabel [49] są zdania, że zwrot *etiamsi verus sit procurator* w tekście *Ulp. D.* 39, 1, 5, 18 stanowi interpolację justyniańską. Twierdzenie to nie ma jednak uzasadnienia w tekście, a nadto jego sens prawniczy widać tylko w świetle zasad prawa klasycznego. Zwrot *etiamsi verus sit procurator* zakłada bowiem, że w postępowaniu z *remissio operis novi nuntiationis* ma prawo uczestniczyć i innego rodzaju zastępca, który nosi miano *procurator*, zaś tym może być tylko, jak sądzę, prokurator *cui non sit mandatum* (*G.* 4, 84). Jeżeli znowuż w tej wypowiedzi Gaiusa, jak chce Kaser [50], zwrot *cui non sit mandatum* wskazuje na brak upoważnienia, to *verus procurator* w urywku *D.* 39, 1, 5, 18 określa zastępcę legitymującego się tym upoważnieniem (*iussum*).

Zwrot *etiamsi verus sit procurator* w tekście *D.* 39, 1, 5, 18 — jeżeli zakłada on istotnie możność wystąpienia w procesie prokuratora, który nie został ustanowiony przez zastąpionego — pozostaje nawet w sprzeczności ze stanowiskiem prawa justyniańskiego. Po wydaniu ustawy przez Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza w r. 382 n. e. prowadzenie cudzego procesu bez pełnomocnictwa stało się niemożliwe; jego brak prowadził do nieważności postępowania łącznie z wyrokiem.[51]

Nie ma też podstaw do podawania w wątpliwość wyrażenia *verus procurator*, skoro oznacza ono prokuratora działającego na podstawie upoważnienia (*iussum*), we fragmentach pism Paulusa:

---

[45] O zakazie tym pisze A. Mozzillo: *Denuncia di nuova opera e di danno temuto* [w:] NNDI, t. 5, Torino 1960, s. 463 i n.

[46] Co do tego wniosku zob. *ibid.*, s. 465 i n.

[47] O *cautio ratam rem habiturum* pisze M. Kaser: *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966 [cyt. dalej ZPR], s. 209 i n.

[48] G. Donatuti: *Studi sul procurator.* I. *Dell'obbligo a dare la „cautio ratam rem dominum habiturum"* (nadbitka z Archivio giuridico „Filippo Serafini" 1923, t. 89), s. 28; *id.*: *Studi sul procurator.* II..., s. 16.

[49] E. Rabel [rec.]: Donatuti: *Studi sul procurator.* I..., ZSS 1926, t. 46, s. 475.

[50] Kaser: ZPR, s. 157, przypis 45.

[51] Por. *C. Th.* 2, 12, 3 (=*Cons.* 3, 13; *C.* 2, 12, 24); *Thal. Bas.* 8, 2, 98 (ed. Heimbach, t. 1, Lipsiae 1833, s. 415).

D. 17, 1, 26, 5 (*Paul. lib.* 32 *ad ed.*): *Mandatu tuo fideiussi decem et procuratori creditoris solvi: si verus procurator fuit, statim mandati agam: quod si procurator non est, repetam ab eo.*

Poręczyciel na podstawie zlecenia dłużnika, pisze Paulus, poręcza za jego dług i spełnia świadczenie osobie trzeciej jako prokuratorowi wierzyciela. Jeżeli świadczenie odebrał *verus procurator*, kontynuuje jurysta, wówczas poręczyciel ma wobec dłużnika prawo regresu i może je realizować natychmiast po wykonaniu swojego zobowiązania. Gdy zaś przyjmujący zapłatę nie był prokuratorem (*quod si procurator non est*), to tylko on może zostać pozwany przez poręczyciela, a mianowicie o zwrot spełnionego świadczenia (*repetam ab eo*).

W literaturze tekst *Paul. D.* 17, 1, 26, 5 spotkał się z podejrzeniami o liczne interpolacje, głównie z tej przyczyny, że oceniany stan faktyczny stanowił spełnienie świadczenia przez poręczyciela osobie trzeciej jako prokuratorowi wierzyciela (*mandatu — solvi*), natomiast w rozstrzygnięciu tego wypadku czyni się rozróżnienie między prokuratorem (*si verus — agam*) i stroną odbierającą świadczenie, która nie została powołana na zarządcę majątku wierzyciela (*quod — ab eo*).[52] Jeżeli zaś niektórzy autorzy nie kwestionują autentyczności źródła, to dla zachowania sensu prawniczego dokonują interpretacji wykraczającej poza treść tekstu. Albertario [53] jest zdania, że zwrot *si verus procurator fuit* oznacza osobę będącą zarządcą cudzego majątku, zaś urywek *quod — ab eo* wskazuje na tego, kto symuluje powołanie na stanowisko prokuratora. Schwarz [54] dochodzi do przeświadczenia, że te obydwie części tekstu odnoszą się odpowiednio do prokuratora upoważnionego i prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez upoważnienia (*ohne Ermächtigung*).

Głównie jednak nie ma w omawianym tekście wewnętrznej sprzeczności między wyrażonym w pierwszym zdaniu stanem faktycznym, że poręczyciel spełnia świadczenie osobie trzeciej jako prokuratorowi wierzyciela i podciągnięciem pod ten wypadek sytuacji, gdy przyjmujący zapłatę nie jest prokuratorem. Paulus, mówiąc o spełnieniu świadczenia prokuratorowi wierzyciela, miał na uwadze tylko zamiar płacącego poręczyciela i sposób wyrażenia się jurysty (*procuratori creditoris solvi*) na od-

---

[52] I tak G. Beseler (*Beiträge zur Kritik der römischen Rechtsquellen*, t. 4, Tübingen 1920, s. 53) przypisuje kompilatorom urywek *quod si — ab eo*; Donatuti (*Studi sul procurator.* II..., s. 15 i n.) proponuje skreślenie zdania *si verus procurator fuit*; Solazzi (*Note...*, s. 616, przypis 52) uważa, że Paulus czynił rozróżnienie między *si cum mandatu procurator fuit* oraz *quod si negotiis creditoris se obtulit*; wreszcie Angelini (*op. cit.*, s. 251 i n.) dochodzi do wniosku, że *verus procurator* i *non procurator* odzwierciedlają bizantyjską koncepcję prokuratora wyposażonego w zlecenie i nie legitymującego się tym zleceniem.

[53] Albertario: *Procurator unius rei*, s. 507, przypis 1.

[54] Schwarz: *op. cit.*, s. 152.

danie podobnego zamiaru jest widoczny i u innych prawników.[55] Szczególnie jednak Paulus miał prawo posłużyć się przytoczonym sformułowaniem, skoro przy ocenie skutków czynności prawnej abstrahował poniekąd od jej treści i za priorytetowe uznawał te, które wynikają z obowiązujących przepisów.[56]

Verus procurator w tekście *Paul. D.* 17, 1, 26, 5 to przy tym taki zarządca, który odbiera świadczenie ze skutkiem umarzającym zobowiązanie poręczyciela i dłużnika głównego wobec zastąpionego wierzyciela. Gdyby bowiem jurysta nie uważał wspomnianych stosunków obligacyjnych za wygaśnięte, wówczas nie przyznawałby poręczycielowi *actio mandati* wobec dłużnika głównego. Skoro zaś z czynności prokuratora, którym interesuje się Paulus, wynikają skutki prawne między zastąpionym i wspomnianymi osobami trzecimi, to prokurator taki działa na podstawie upoważnienia (*iussum*) i mógł być nazywany *verus procurator* już w okresie prawa klasycznego.

D. 16, 3, 13, *pr.* (*Paul. lib.* 31 *ad ed.*): *Si quis infitiatus sit non adversus dominum, sed quod eum qui rem depositam petebat verum procuratorem non putaret aut eius qui deposuisset heredem, nihil dolo malo fecit: postea autem si cognoverit, cum eo agi poterit, quoniam nunc incipit dolo malo facere, si reddere eam non vult.*

W przytoczonym urywku komentarza do edyktu Paulus zastanawia się nad kwestią, kiedy przechowawca dopuszcza się *dolus* jako przesłanki odpowiedzialności z pretorskiej skargi o wydanie depozytu (*formula in factum concepta* [57]), jeżeli powód żąda zwrotu rzeczy jako prokurator lub dziedzic składającego na przechowanie. Jurysta dochodzi do wniosku, że przechowawca nie działa podstępnie, dopóki nie uważa powoda za *verus procurator* czy za dziedzica osoby, z którą zawarł kontrakt przechowania. Jeżeli zaś nabierze przeświadczenia, że zwrotu depozytu żąda istotnie *verus procurator* lub dziedzic składającego na przechowanie, to odmowa wydania rzeczy jest zachowaniem podstępnym.

Także w przytoczonym urywku wyrażenie *verus procurator*, jak słusznie zauważa Donatuti [58], pojęciowo oznacza wprost prokuratora i pochodzi z okresu prawa klasycznego. Prokurator taki, należy tu jednak dodać, legitymuje się upoważnieniem (*iussum*) zastąpionego do odebrania świadczenia ze skutkiem zwalniającym dłużnika z zobowiązania. Skoro

[55] Np. w tekście *Ulp. D.* 46, 3, 18; dłużnik płaci *servo pecuniis exigendis praeposito*, a niewolnik ten został uprzednio wyzwolony.

[56] Por. *Paul. D.* 46, 3, 6 (*sed potius ex iure sumitur id quod agi videtur*).

[57] Co do formuły tej skargi zob. *G.* 4, 47; O. Lenel: *Das Edictum perpetuum*, Leipzig 1927, s. 289.

[58] Donatuti: *Studi sul procurator*. II..., s. 6. S. Solazzi (*Ancora procuratori senza mandato* [w:] *Scritti di diritto romano*, t. 2, Napoli 1957, s. 611, przypis 14) był zaś zdania, że od kompilatorów pochodzi słowo *verum* w tekście *D.* 16, 3, 13, *pr.*, ale pogląd ten nie przyjął się w nauce.

bowiem przechowawca odmawia zwrotu depozytu dlatego, że według swego przekonania wydania rzeczy nie żąda *verus procurator*, to obawia się pozostania dłużnikiem mimo spełnienia świadczenia. Stąd wniosek, że osobie będącej tego rodzaju prokuratorem może dłużnik spełnić świadczenie i zwolnić się z istniejącego zobowiązania.[59]

3

Wspomniane już uprzednio wątpliwości literatury naukowej co do autentyczności i sensu prawniczego wyrażenia *non verus procurator* koncentrują się głównie wokół następującego tekstu Ulpiana:

D. 46, 3, 12, 4 (*Ulp. lib.* 30 *ad ed.*): *Sed et si non vero procuratori solvam, ratum autem habeat dominus quod solutum est, liberatio contingit: rati enim habitio mandato comparatur.*[60]

W tekście tym Ulpian wypowiada pogląd, że dłużnik zwalnia się z długu, gdy spełni świadczenie do rąk *non verus procurator*, a wierzyciel potwierdzi wykonanie zobowiązania; w ogólności pod względem skutków prawnych potwierdzenie (*ratihabitio*) ma bowiem takie znaczenie jak *mandatum*.

Przytoczony urywek pozostaje w ścisłym związku z tekstem *Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.*, który traktuje o skutkach świadczenia dłużnika do rąk *verus procurator* (zwolnienie z długu). Uprzednio podjąłem próbę wykazania, że *verus procurator* w tymże tekście oznacza prokuratora prowadzącego cudze interesy na podstawie *iussum*, tj. na zasadzie upoważnienia osoby zastąpionej do działań ze skutkiem dla niej wiążącym. W drodze rozumowania *a contrario*, co też czynią Schwarz[61] i Claus[62], wysnuć można wniosek, że *non verus procurator* w urywku *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 oznacza prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez upoważnienia. Wyłania się jednak dalszy problem, czy w omawianym źródle prokuratorem tym jest *negotiorum gestor*, jak sądzą owi dwaj romaniści, czy też treść pojęciowa wyrażenia *non verus procurator* nie pokrywa się z osobą prowadzącą cudze sprawy bez zlecenia.

[59] Podobnie *Pap. D.* 47, 2, 81, 6 posługuje się zwrotem *verus procurator* na oznaczenie osoby będącej prokuratorem i uprawnionej tym samym do odebrania świadczenia ze skutkiem zwalniającym dłużnika z zobowiązania.

[60] Angelini (*op. cit.*, s. 249 i literatura tam powołana w przypisie 285) uważa występujący w tym tekście zwrot *non verus procurator* za termin justyniański, użyty na oznaczenie prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia. Pogląd ten nie trafia mi do przekonania wobec faktu, że *non verus procurator* z *D.* 46, 3, 12, 4 za pomocą odpowiednika greckiego zostaje sklasyfikowany jako *falsus procurator* w *Bas.* 26, 5, 12 (ed. Heimbach, t. 3, Lipsiae 1843, s. 115).

[61] Schwarz: *op. cit.*, s. 152 i n.

[62] Claus: *op. cit.*, s. 162.

Analizowana wypowiedź *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 w oderwaniu od innych źródeł nie daje podstawy, jak się wydaje, do twierdzenia, że *non verus procurator* działa jako *negotiorum gestor*; można z tej wypowiedzi jedynie wnosić, że wspomniany prokurator dokonuje czynności za zastąpionego bez jego upoważnienia. Wniosek taki, niezależnie od użytego już argumentu *a contrario* z pojęcia *verus procurator*, wynika nadto z następujących przesłanek.

Tekst *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 (*sed — contingit*) uzależnia zwolnienie dłużnika z zobowiązania, gdy spełnia on świadczenie do rąk *non verus procurator*, od danego przez wierzyciela potwierdzenia (*ratum autem habeat dominus*) uiszczenia długu (*quod solutum est*). W ogólności potwierdzenie, *ratihabitio* [63] (od *ratum habere* = „uważać za ważne" [64], „prawnie skuteczne" [65]) jest zaś oświadczeniem woli, mocą którego potwierdzający przyjmuje ze skutkiem wstecznym wobec osób trzecich, jeśli dokonały czynności prawnych z jego zastępcą, takie stanowisko, jakie by miał, gdyby uprzednio udzielił temuż zastępcy *iussum*, tj. upoważnienia [66]. Z kolei skoro w tekście *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 zwolnienie dłużnika z zobowiązania, gdy świadczy on do rąk *non verus procurator*, zależne jest od potwierdzenia wierzyciela, a *ratihabitio* wypełnia brak *iussum*, wówczas do treści pojęcia *non verus procurator* musi należeć brak upoważnienia.[67]

Wreszcie w tekście *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 (*in fine*) zwolnienie dłużnika z długu — gdy świadczy on do rąk *non verus procurator*, a wierzyciel potwierdzi spełnienie świadczenia — podparte zostało paremią *ratihabitio mandato comparatur*. Dalsze dwa urywki: *Ulp. D.* 43, 16, 1, 14 i *Ulp. D.* 50, 17, 152, 2 — oznaczane przez wydawców *Digestów* justyniańskich jako *leges geminae* [68], zawierają przytoczoną regułę na uzasadnienie ponoszenia odpowiedzialności po potwierdzeniu — tak jak za pozbawienie kogoś posiadania poprzez powierzenie tego czynu innej osobie jako prokuratorowi.

---

[63] Co do pochodzenia tego terminu z okresu prawa klasycznego zob. H. H. Seiler: *Der Tatbestand der negotiorum gestio im römischen Recht*, Köln—Graz 1968, s. 61, przypis 1 i literatura tam powołana.

[64] Por. V. Arangio-Ruiz: *Il mandato in diritto romano*, Napoli 1949, s. 197.

[65] Por. Pernice: *op. cit.*, s. 514.

[66] Por. E. Volterra: *Istituzioni di diritto romano*, Roma 1961, s. 151; Claus: *op. cit.*, s. 161 i n.

[67] Potwierdzenie (*ratum habere*) jako wypełniające brak upoważnienia (*iussum*) występuje też bardzo wyraźnie w tekście *Marci. D.* 46, 3, 49: *sed et si iussu eius (sc. creditoris) alii solvatur... absolvi debet. ratam quoque solutionem si creditor habuerit, idem erit*; do tego źródła zob. Claus: *op. cit.*, s. 305 i n.

[68] Por. *Digesta*, recogn. Th. Mommsen, retract. P. Krueger, Berolini 1954, nota ad *D.* 50, 17, 152, 2.

Niektórzy autorzy są zdania, że zasada ta ma dopuszczać powództwo ze zlecenia (*mandatum*) do *negotiorum gestio* — po potwierdzeniu osoby, której sprawy były prowadzone; nie mogła ona zatem powstać w okresie prawa klasycznego.[69] Bardziej trafia mi do przekonania inny pogląd literatury, wedle którego *mandatum* w omawianej paremii stanowi synonim *iussum*; tak więc chodzi tu o uzupełnienie, w drodze potwierdzenia — braku upoważnienia po stronie osoby, która działa w zastępstwie drugiego.[70] Pogląd ten wychodzi bowiem z trafnego spostrzeżenia, że w dwóch wypadkach, o czym już wspomniano, zasada *ratihabitio mandato comparatur* odnosi się do samowolnego naruszenia posiadania (*deiectio*), a to jako niezgodne z prawem i w okresie justyniańskim nie mogło być przedmiotem kontraktu zlecenia.[71] Przy takiej interpretacji tej zasady nie ma wystarczających podstaw do kwestionowania jej autentyczności. Zresztą w źródłach autorstwo omawianej reguły, jak się wnet okaże, przypisane zostało szkole sabiniańskiej (Sabinus, Cassius), a interpolacja o charakterze historycznym jest raczej mało prawdopodobna.[72]

Tak więc i z przytoczonej w *D.* 46, 3, 12, 4 zasady *ratihabitio mandato comparatur* wynika, że powiązany z nią *non verus procurator* działa bez upoważnienia. Została ona bowiem przytoczona na uzasadnienie rozstrzygnięcia, że jeśli tego rodzaju zastępcy spełnione zostanie świadczenie, to dłużnik zwalnia się z długu, gdy wykonanie zobowiązania zostanie potwierdzone przez wierzyciela. Dlatego właśnie wygasa stosunek obligacyjny, że potwierdzenie (*rati enim habitio*) uzupełnia brak upoważnienia (*mandato*) i co do skutków prawnych stoi na równi z tym upoważnieniem (*comparatur*).

Jest bardzo prawdopodobne, że do prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez upoważnienia, określonego *procurator verus non sit*, nawiązuje dalszy tekst Ulpiana:

D. 15, 4, 1, 9 (*Ulp. lib.* 29 *ad ed.*): *Si curatore adulescentis vel furiosi vel prodigi iubente cum servo contractum sit, putat Labeo dandam quod iussu actionem in eos quorum servus fuerit: idem et in vero procuratore.*

---

[69] Tego zdania jest m. in. Arangio-Ruiz (*op. cit.*, s. 203), Seiler (*op. cit.*, s. 70) i Volterra (*op. cit.*, s. 151).

[70] Pogląd ten głosi C. Cosentini: *Ratihabitio mandato comparatur, Annali del Seminario Giuridico dell'Università di Catania* 1947, t. 1, s. 240 i n.; *id.*, *Ratihabitio* [w:] NNDI, t. 14, Torino 1967, s. 895; Kaser: RPR I, s. 579.

[71] C. Sanfilippo [rec.]: Arangio-Ruiz: *Il mandato in diritto romano* — „Iura" 1950, t. 1, s. 497 i n. wskazał na błędne konsekwencje pierwszego z poglądów literatury naukowej.

[72] A. Watson (*Contract of Mandate in Roman Law*, Oxford 1961, s. 52) słusznie podnosi, że tekst przytaczający poglądy ścierające się nie może być uważany za interpolację.

sed si procurator verus non sit, in ipsum potius dandam ⟨de dolo⟩ (?) [73] *actionem idem Labeo ait* [74].

Między innymi pisze Ulpian za Labeonem, że gdy niewolnik zawiera kontrakt z upoważnienia danego przez *verus procurator*, wówczas kontrahent niewolnika może wystąpić z *actio quod iussu* w stosunku do właściciela. Jeżeli upoważnienia udzielił zaś *non verus procurator*, to kontrahentowi niewolnika przysługuje raczej *actio de dolo* i to wobec prokuratora.

Donatuti [75] uznał za justyniańskie wyrażenia *vero* i *verus* w tekście *D.* 15, 4, 1, 9 — a Solazzi [76] uzupełnił ten pogląd twierdzeniem, że zostały one wprowadzone przez kompilatorów w miejsce odpowiednich zwrotów wskazujących na prokuratora przyjmującego zlecenie i prokuratora prowadzącego cudze interesy bez zlecenia [77].

Mimo przytoczonych wątpliwości literatury uważam występujące w tekście *D.* 15, 4, 1, 9 miejsca mówiące o *verus procurator* i *procurator verus non sit* za autentyczne, zakładając, że oznaczają one prokuratora działającego z upoważnienia i prokuratora prowadzącego cudze interesy bez tego upoważnienia. W celu utrzymania pełnego sensu prawniczego źródła wystarcza przyjęcie poglądu co do wykreślenia przez kompilatorów subsydiarnej, jak wiadomo, skargi z podstępu.

Jeżeli *non verus procurator* udzielił upoważnienia do zawarcia kontraktu z niewolnikiem należącym do zarządzanego majątku, wówczas *actio quod iussu* nie była dopuszczalna, ale dla ochrony kontrahenta wchodzić mogły w rachubę niektóre inne tzw. *actiones adiecticiae qualitatis* (np. *actio de peculio*) przeciwko panu niewolnika lub oparta na *actio doli* odpowiedzialność prokuratora. Labeon i Ulpian uważają za bardziej uzasadnione prawnie (*potius*) to drugie rozwiązanie.[78] Powództwo *quod iussu* miałoby jednak zastosowanie, jak wynika z tekstu *Ulp. D.* 15, 4, 1, 6, gdyby właściciel niewolnika potwierdził dokonaną przez niego transakcję.

[73] Co do tej propozycji, głównie na podstawie *Bas.* 18, 8, 1 (ed. Heimbach, t. 2, Lipsiae 1840, s. 256), zob. Żołnierczuk (*Falsus procurator*..., s. 111 i n., przypis 153).

[74] Odnośnie do nie interesujących mnie tu podejrzeń tekstu o interpolacje por. Żołnierczuk: *ibid.*, s. 111, przypisy 151—152.

[75] Donatuti: *Studi sul procurator*. II..., s. 15.

[76] S. Solazzi: *Procuratori senza mandato* [w:] *Scritti di diritto romano*, t. 2, Napoli 1957, s. 570 i n.

[77] W tej kwestii oryginalne stanowisko zajmuje Angelini (*op. cit.*, s. 252 i n.), według którego w *D.* 15, 4, 1, 9 miała być pierwotnie mowa o prokuratorze legitymującym się zleceniem i o prokuratorze powołanym tylko do sprawowania funkcji technicznych; zob. przy tym przypis 35.

[78] Por. *Lab.-Ulp. D.* 4, 3, 7, 3 (*non solum autem si alia actio non sit, sed et si dubitetur an alia sit, putat Labeo de dolo dandam actionem*).

4

Pierwszym stanem faktyczynm objętym treścią wyrażenia *non verus procurator* to niektóre wypadki zajęcia się czyimiś sprawami z własnej inicjatywy, a więc w charakterze prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia. Wskazuje na to przede wszystkim *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 w zestawieniu ze stanowiskiem Juliana; od tego ostatniego wiadomo, że prokurator jako *negotiorum gestor* działa z mocą wiążącą dla właściciela majątku, jeżeli działania te zostaną potwierdzone przez zastąpionego:

D. 46, 3, 34, 4 (*Iul. lib.* 54 *dig.*): *Si nullo mandato intercedente debitor falso existimaverit voluntate mea pecuniam se numerare, non liberabitur. et ideo procuratori, qui se ultro alienis negotiis offert, solvendo nemo liberabitur.*[79]

Urywek ten pozostaje w związku z § 3 tego samego fragmentu Juliana, wedle którego dłużnik zwalnia się z długu, gdy w dobrej wierze świadczy osobie odwołanej ze stanowiska prokuratora. W przytoczonym § 4 Julian zastrzega, że zobowiązanie nie ulega umorzeniu, gdy dłużnik w dobrej wierze spełnia świadczenie do rąk osoby nigdy nie mającej upoważnienia (*nullo mandato intercedente*), także prokuratorowi podejmującemu cudze sprawy z własnej inicjatywy. Wówczas, zdaniem Juliana, za którym poszedł Ulpian, dopiero dokonane przez wierzyciela potwierdzenie zapłaty powoduje zwolnienie dłużnika z długu:

D. 46, 3, 58, *pr.* (*Ulp. lib.* 80 *ad ed.*): *Si quis* ⟨*procuratori*⟩ [80] *offerenti se negotiis alienis bona fide solverit, quando liberetur? et ait Iulianus, cum dominus ratum habuerit, tunc liberari*... [81].

Z omawianym zagadnieniem związany jest także tekst *Paul. Sent.* 1, 3, 3 (= *Cons.* 3, 6): *Voluntarius procurator, qui se negotiis alienis offert, rem ratam dominum habiturum cavere debet.*[82] Źródło to odpowiada bowiem

[79] Tekst uważany przez niektórych za interpolowany, o czym informuje Seiler (*op. cit.*, s. 39, przypis 4), jednakże źródło to dobrze koresponduje z poprzedzającym je urywkiem w *Digestach* justyniańskich.

[80] Albertario: *Ancora del „verus" e „falsus procurator"*, s. 449.

[81] Julian (*D.* 46, 3, 13) uważa, że wierzyciel winien dokonać potwierdzenia, gdy się tylko dowie o zapłacie. G. Beseler (*Confestim-Continuo*, ZSS 1931, t. 51, s. 196 i n.) wyraża przeświadczenie, że tekst *D.* 46, 3, 13 następował pierwotnie po tekście Juliana, na który powołał się Ulpian w *D.* 46, 3, 58, *pr.* Tego samego zdania jest O. Lenel: *Palingenesia iuris civilis*, t. 1, Graz 1960, kol. 458, Iulianus 716.

[82] Zawarty w tekście *Paul. Sent.* 1, 3, 3 zwrot *voluntarius procurator*, którym posługiwał się już Cyceron (*Brut.* 4, 17), wywołał pewne wątpliwości literatury co do autentyczności. Donatuti (*Studi sul procurator*. I..., s. 30) uważał go za glosę, ale S. Solazzi (*La definizione del procuratore* [w:] *Scritti di diritto romano*, t. 2, Napoli 1957, s. 560, przypis 10) słusznie podniósł, że podejrzenie to jest uzasadnione tylko co do terminu *voluntarius*; ten ostatni pogląd uznaje także E. Levy (*Pauli Sententiae, A Palingenesia of the Opening Titles as a Specimen of Research in*

tekstowi Gaiusa 4, 84, według którego pewni prawnicy rozciągali określenie *procurator* na osobę występującą bez upoważnienia (*cui non sit mandatum*).[83] Musi ona tylko działać w dobrej wierze i złożyć zabezpieczenie, że zastąpiony potwierdzi jej czynności.[84] To opisane przez Gaiusa 4, 84 działanie z własnej inicjatywy, prowadzące do bezwzględnego obowiązku złożenia wspomnianego zabezpieczenia, zostało właśnie nazwane w *Paul. Sent.* 1, 3, 3 jako podjęte przez *procurator, qui se negotiis alienis offert*.[85]

Omówione teksty, dotyczące *procurator, qui se ultro alienis negotiis offert* pozwalają zarazem na ustalenie, kiedy prowadzący cudze sprawy z własnej inicjatywy był uważany za *non verus procurator*, a w jakim wypadku nie korzystał z takiego miana prokuratora.

Seiler[86] wykazał, że osoba, której sprawy prowadzone były w ramach *negotiorum gestio*, ma w kilku nielicznych wypadkach możność przyjęcia lub uchylenia się od powstałych skutków prawnych. Do ochrony przed niepożądanym obciążeniem służyło zaś tej osobie potwierdzenie, którego miała ona prawo udzielić lub odmówić. Tylko dzięki *ratihabitio*, kontynuuje Seiler, powstawało obustronne powództwo (*actio negotiorum gestorum*) z prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Podstawowy wypadek, wymagający potwierdzenia, zauważa wreszcie wspomniany autor, stanowiło zaś odebranie przez gestora świadczenia należnego osobie, której sprawy były prowadzone.

Uważam więc, że *non verus procurator* to *procurator, qui se ultro alienis negotiis offert*, ale o tyle jedynie, o ile w cudzym interesie zawiera czynności prawne (*aliena negotia*) z osbami trzecimi, mogące wobec tych osób wiązać zastąpionego po dokonanym przez niego potwierdzeniu.[87]

Drugim stanem faktycznym, objętym treścią wyrażenia *non verus procurator*, to wypadek, gdy prokurator powołany, działając w cudzym interesie, przekracza zakreślony dla niego przez jurystów okresu klasycznego zakres działania ze skutkiem wiążącym dla zastąpionego.

Przede wszystkim w prawie klasycznym, jak się wnet okaże, co najmniej od czasów opracowania *Edictum perpetuum* przez Salviusa Juliana,

West Roman Vulgar Law, Ithaca—New York 1945, s. 80), przy czym, według niego, tekst *Paul. Sent.* 1, 3, 3 powstał na krótko przed 300 r. n. e. i wyraża regułę prawa klasycznego.

[83] Co do takiego sensu tekstu *G.* 4, 84 (*cui non sit mandatum*) zob. Kaser: ZPR, s. 157, przypis 45.

[84] Por. także *Ulp. D.* 46, 7, 3, 2.

[85] Por. także Levy: *op. cit.*, s. 80.

[86] Seiler: *op. cit.*, s. 61 i n.

[87] Por. także *Iul. D.* 46, 3, 34, 4 (*et ideo procuratori, qui se ultro alienis negotiis offert, solvendo nemo liberabitur*) oraz *Iul.-Ulp. D.* 46, 3, 58, *pr.* (*cum dominus ratum habuerit, tunc liberari*).

przyjęto, że właściciel majątku nie odpowiada z interdyktów *unde vi*, gdy ustanowiony przez niego prokurator pozbawi kogoś posiadania nieruchomości. Ponosi natomiast tę odpowiedzialność, gdy da prokuratorowi upoważnienie szczególne do działania sprzecznego ze wspomnianymi interdyktami. W *Digestach* justyniańskich prokurator powołany i naruszający siłą posiadanie z upoważnienia szczególnego nosi miano *verus procurator*, zaś czyniący to samo prokurator ustanowiony, który nie ma upoważnienia szczególnego — *falsus procurator*; w pierwszym wypadku właściciel zarządzanego majątku odpowiada z interdyktów *unde vi* już z chwilą pozbawienia innej osoby posiadania, natomiast w drugim wypadku — dopiero po potwierdzeniu takiego naruszenia posiadania. Widać to dobrze na przykładzie komentarza Ulpiana do interdyktu *de vi* (*non armata*):

D. 43, 16, 1, 13—14 (*Ulp. lib.* 69 *ad ed.*): 13. *Quotiens verus procurator deiecerit, cum utrolibet eorum, id est sive domino sive procuratore, agi posse Sabinus ait... cum autem falsus est procurator, cum ipso tantum procuratore interdici debere. Sabini sententia vera est.* 14. *Sed et si quod alius deiecit, ratum habuero, sunt qui putent secundum Sabinum et Cassium, qui ratihabitionem mandato comparant, me videri deiecisse interdictoque isto teneri, et hoc verum est...*

Przytoczony urywek jest podejrzewany o liczne interpolacje justyniańskie, przy czym jedne są tylko formalne, z reguły ogólnie uznawane, natomiast drugie noszą charakter zmian merytorycznych i wywołują liczne spory w literaturze romanistycznej. W § 13 za zniekształcenia formalne tekstu powszechnie uznaje się [*agi*] ⟨*interdici*⟩ [88], brak odniesienia do zwrotu *cum utrolibet eorum* [89], a w związku z tym urywek *id est — sive procuratore* uważa się czasami za glosę [90].

Merytoryczne spory toczą się zwłaszcza wokół *verus procurator* i *falsus procurator*, przy czym według jednego zapatrywania, którego autorami są głównie Albertario [91] i Solazzi [92], zwroty te zostały użyte przez kompilatorów w miejsce innych wyrażeń określających dwa rodzaje prokuratora okresu prawa klasycznego. Nicosia [93] doszedł zaś do wniosku, że

---

[88] Tak już G. Bortolucci: *Ratihabitio mandato comparatur*, Modena 1916, s. 6.

[89] Por. G. Nicosia: *Studi sulla „deiectio"*. I. Milano 1965, s. 115 i literatura tam powołana w przypisie 59.

[90] Tego zdania jest np. Nicosia: *ibid.*, s. 121.

[91] Albertario (*Ancora del „verus" e „falsus procurator"*, s. 450 i n.) uważał, że w tekście autentycznym była mowa o *procurator, qui negotiis gerendis a domino praepositus est* oraz *procurator qui se ultro negotiis alienis offert.*

[92] Solazzi (*Ancora procuratori senza mandato*, s. 610 i n.) był przeświadczony, że Ulpian używał odpowiednich wyrażeń na oznaczenie prokuratora przyjmującego zlecenie i prokuratora występującego jako prowadzący cudze sprawy bez zlecenia.

[93] Nicosia: *op. cit.*, s. 121.

w autentycznym tekście *Ulp. D.* 43, 16, 1, 13 nie mogło być w żadnym wypadku mowy o dwóch różnych rodzajach instytucji prokuratora, ponieważ była ona jednolita w okresie prawa klasycznego. Stąd zwrot *verus procurator*, twierdzi tenże autor, pochodzi od kompilatorów justyniańskich, a wyrażenia *falsus procurator* użył jurysta okresu klasycznego na oznaczenie osoby nie będącej prokuratorem.

Wiele kontrowersji istnieje również wokół § 14 omawianego źródła. Bortolucci[94] proponuje [*alius*] ⟨*ille*⟩, zaś Solazzi[95] [*alius*] ⟨*procurator*⟩, aby znaleźć odniesienie tego tekstu do prokuratora ze zdania poprzedniego. Tym propozycjom sprzeciwił się Nicosia[96], według którego słowo *alius* jest autentyczne i oznacza każdą osobę trzecią, która dopuściła się wyzucia z posiadania, a czyn ten został następnie potwierdzony przez zainteresowanego.

Nicosia słusznie podnosi, jak sądzę, że w tekście *Ulp. D.* 43, 16, 1, 13 nie mogło być mowy o dwóch typach prokuratora okresu prawa klasycznego. Nie dlatego jednak podzielam zdanie przytoczonego autora, że we wspomnianym okresie znany był tylko jeden typ prokuratora. Stanowisko to trafia mi do przekonania z tego względu, że kiedy z interdyktu *de vi* (*non armata*) zainteresowany zaczął odpowiadać jedynie za powierzone prokuratorowi wyzucie z posiadania, wówczas czynienie rozróżnienia między dwoma typami prokuratora nie miałoby istotnego znaczenia. Momentem decydującym pozostawała zaś okoliczność, czy prokurator działał ze szczególnego upoważnienia właściciela majątku, czy też właściciel nie powierzał wyzucia z posiadania innej osoby. Z kolei w tej ostatniej sytuacji nie mogło być obojętne, czy zastąpiony potwierdził czyn podjęty przez prokuratora, czy też nie dawał takiej aprobaty.[97]

Wszystkie te okoliczności, istotne dla odpowiedzialności właściciela majątku z interdyktu *de vi (non armata)*, musiały zostać uwzględnione przez Ulpiana w tekście *D.* 43, 16, 1, 13—14. Jestem przy tym zdania, że w § 13 prokurator, mający upoważnienie szczególne do wyzucia innej osoby z posiadania, został nazwany przez jurystę *verus procurator*, zwłaszcza że w *Bazylikach*[98] zwrot ten został zastąpiony tylko odpowiednikiem greckim słowa *procurator* z pominięciem przymiotnika *verus*, występującego w *Digestach* justyniańskich.

Nie sądzę natomiast, by w tekście autentycznym *D.* 43, 16, 1, 13 prokurator nie mający upoważnienia do wyzucia z posiadania innej osoby został nazwany *falsus procurator*, a to z dwóch powodów:

---

[94] Bortolucci: *op. cit.*, s. 6.

[95] Solazzi: *Ancora procuratori senza mandato*, s. 612.

[96] Nicosia: *op. cit.*, s. 106, przypis 43.

[97] W tekście *Ulp. D.* 43, 16, 3, 10 przy interpretacji interdyktu *de vi armata* wszystkie te okoliczności zostały uwzględnione.

[98] *Bas.* 60, 17, 7 (ed Heimbach, t. 5, Lipsiae 1850, s. 575).

1. Zdanie zawierające zwrot *falsus procurator* odbiega od stylu wcześniejszej części źródła (*falsus est procurator* zamiast *falsus procurator deiecerit*) i wydaje się bardzo prawdopodobne, że właśnie przy okazji interpolowania słowa *falsus* zdanie to uległo przeredagowaniu.

2. Poza tym nic nie wskazuje na to, by Ulpian użył określenia *falsus procurator* w znaczeniu wskazującym na rzekomego prokuratora, działającego podstępnie, dla własnej korzyści.[99] Przeciwnie, skoro na wstępie tekstu mówi on o prokuratorze szczególnie upoważnionym (*verus procurator*), to w dalszym jego ciągu musi przeciwstawiać temu wypadkowi prokuratora działającego bez upoważnienia. Prawdopodobnie określił tego ostatniego prokuratora jako *non verus procurator*, podobnie jak uczynił to w tekście *D.* 46, 3, 12, 4 i w innym jeszcze miejscu.[100]

Gdy zaś chodzi o tekst *Ulp. D.* 43, 16, 1, 14, to najbardziej trafia mi do przekonania propozycja emendacji źródła [*alius*] ⟨*ille*⟩, co bardzo dobrze koresponduje z wypadkiem pozbawienia przez prokuratora posiadania innej osoby bez upoważnienia szczególnego właściciela zarządzanego majątku. Mało jest bowiem prawdopodobne, by jurysta nie traktował przede wszystkim o skutkach potwierdzenia wyzucia kogoś z posiadania przez *non verus procurator*, a omawiał je w odniesieniu do *deiectio* osoby nie będącej prokuratorem.

W świetle tych uwag proponuję następującą rekonstrukcję tekstu *Ulp. D.* 43, 16, 1, 13—14 w zakresie mnie interesującym:

§ 13. *Quotiens verus procurator deiecerit, cum utrolibet eorum, id est sive domino sive procuratore, interdici posse Sabinus ait... cum autem non verus procurator deiecerit, cum ipso tantum procuratore interdici debere. Sabini sententia vera est.* § 14. *Sed et si quod ille deiecit, ratum habuero, sunt qui putent secundum Sabinum et Cassium, qui ratihabitionem mandato comparant, me videri deiecisse interdictoque isto teneri, et hoc verum est...* [101].

Tak więc określenie *verus procurator* w tekście *Ulp. D.* 43, 16, 1, 13 jest autentyczne i oznacza ono, jak już wspomniano, prokuratora działającego na podstawie upoważnienia szczególnego. Na takie upoważnienie wskazuje zaś przede wszystkim formuła interdyktu *de vi* (*non armata*), do której tekst *Ulp. D.* 43, 16, 1 13 jest komentarzem. Z formuły tej najpóźniej podczas redakcji *Edictum perpetuum* Salviusa Juliana skreślono występujące jeszcze w czasach Cycerona słowo *procurator*, za którego dzia-

---

[99] Por. przypis 7 co do literatury tak ujmującej *falsus procurator* w okresie prawa klasycznego.

[100] *Ulp. D.* 15, 4, 1, 9.

[101] W tej rekonstrukcji źródła nie zostały uwzględnione trudne do usunięcia wzmiankowane usterki formalne; nie zmieniły one zresztą sensu merytorycznego wypowiedzi Ulpiana.

łania bez wyjątku obciążony był właściciel zarządzanego majątku, ogólnie pozostawiając odpowiedzialność właściciela jedynie za działania własne (*unde tu illum vi deiecisti*) i jego niewolników (*aut familia tua deiecit*).[102] Zgodnie z tą nową redakcją edyktu właściciel mógł odpowiadać jedynie za specjalnie powierzone prokuratorowi pozbawienie posiadania innej osoby.[103]

Jeżeli zaś istotnie Ulpian w tekście *D.* 43, 16, 1, 13 posłużył się wyrażeniem *non verus procurator*, to za jego pomocą określił prokuratora działającego bez upoważnienia szczególnego właściciela majątku.

W tekście *D.* 43, 16, 1, 13, będącym komentarzem do wspomnianego edyktu *de vi* (*non armata*), Ulpian omawiał przeto takie sytuacje, kiedy pozbawienia posiadania innej osoby dopuścił się prokurator szczególnie upoważniony do takiego działania (*verus procurator*) i prokurator nie mający upoważnienia szczególnego (*non verus procurator*). W pierwszym wypadku interdykt *de vi* (*non armata*), twierdzi Ulpian za Sabinusem, może być użyty przeciwko mocodawcy lub prokuratorowi, zaś w wypadku drugim — tylko w stosunku do prokuratora.

Gdy *non verus procurator* działa w sposób sprzeczny z interdyktem *de vi (non armata)*, to właściciel majątku odpowiada jednak, jak wynika z tekstu *Ulp. D.* 43, 16, 1, 14 — po potwierdzeniu pozbawienia posiadania innej osoby. Odpowiedzialność tę ponosi on słusznie, dodaje Ulpian, zgodnie z poglądem tych jurystów, którzy podzielali stanowisko Sabinusa i Cassiusa, że w ogólności pod względem skutków prawnych potwierdzenie stawiać należy na równi z upoważnieniem.

W tekście *Ulp. D.* 43, 16, 1, 14 i w innych źródłach [104] przypisane Sabinusowi i Cassiusowi zrównanie potwierdzenia z upoważnieniem przybrało postać zasady *ratihabitio mandato comparatur*, uważanej przez niektórych za nieklasyczną [105]. Można jednak przyjąć, jak się wydaje, za prawdopodobne, że to właśnie szkoła sabiniańska poczęła stawiać czynności osoby występującej bez upoważnienia, gdy zostały one potwierdzone przez zastąpionego, na równi z czynnościami dokonanymi przez prokuratora upoważnionego (z *iussum, mandatum*).[106]

---

[102] Por. L e n e l: *op. cit.*, s. 461 i n.

[103] Por. *Ulp. D.* 43, 16, 1, 12 (*deiecisse etiam is videtur, qui mandavit vel iussit, ut aliquis deiceretur*).

[104] *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 (*ad Sab.*).

[105] Por. S e i l e r: *op. cit.*, s. 70.

[106] Por. P e r n i c e: *op. cit.*, s. 516.

5

Tak więc *non verus procurator* został najpierw ujęty jako przeciwieństwo zarządcy noszącego miano *verus procurator* w prawie klasycznym. We wspomnianym prawie *verus procurator* oznacza zaś prawdopodobnie prokuratora prowadzącego cudze sprawy na podstawie upoważnienia (*iussum, mandatum*) — ze skutkiem wiążącym dla właściciela zarządzanego majątku (*Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.*; *Paul. D.* 16, 3, 13, *pr.* i inne). Natomiast *non verus procurator* jest terminem używanym na określenie prokuratora prowadzącego cudze sprawy bez upoważnienia (*Ulp. D.* 46, 3, 12, 4; *Ulp. D.* 15, 4, 1, 9).

Daje się też uchwycić pozytywna treść wyrażenia *non verus procurator* i składają się na nią dwie różne sytuacje. Pierwszym stanem faktycznym określanym w ten sposób to niektóre wypadki zajęcia się czyimiś sprawami z własnej inicjatywy, a więc w charakterze prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia (*Iul. D.* 46, 3, 34, 4; *Ulp. D.* 46, 3, 58, *pr.*). Osoba, której sprawy prowadzone były w ramach *negotiorum gestio*, miała w kilku nielicznych wypadkach możność przyjęcia lub uchylenia się od powstałych skutków prawnych. Do ochrony przed niepożądanym obciążeniem służyło zaś tej osobie potwierdzenie, którego miała ona prawo udzielić lub odmówić. Tylko dzięki *ratihabitio* powstawało obustronne powództwo (*actio negotiorum gestorum*) z prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Podstawowy wypadek, wymagający potwierdzenia, stanowiło zaś odebranie przez gestora świadczenia należnego osobie, której sprawy były prowadzone. Jest więc bardzo prawdopodobne, że *non verus procurator* to *procurator, qui se ultro alienis negotiis offert,* ale o tyle jedynie, o ile w cudzym interesie zawiera czynności prawne (*aliena negotia*) z osobami trzecimi, mogące wobec tych osób wiązać zastąpionego po dokonanym przez niego potwierdzeniu.

Drugim stanem faktycznym, objętym treścią wyrażenia *non verus procurator,* to wypadek, gdy prokurator powołany, działając w cudzym interesie, przekracza zakreślony dla niego przez jurystów okresu klasycznego zakres działania ze skutkiem wiążącym dla zastąpionego. Widać to na przykładzie komentarza Ulpiana (*D.* 43, 16, 1, 13: [*cum autem falsus est procurator*] ⟨*cum autem non verus procurator deiecerit*⟩) do formuły interdyktu *de vi* (*non armata*), z której najpóźniej podczas redakcji *Edictum perpetuum* Salviusa Juliana skreślono występujące jeszcze w czasach Cycerona słowo *procurator,* za którego działania bez wyjątku obciążony był właściciel zarządzanego majątku, ogólnie pozostawiając odpowiedzialność właściciela jedynie za działania własne (*unde tu illum vi deiecisti*) i jego niewolników (*aut familia tua deiecit*). Zgodnie z tą nową redakcją edyktu, właściciel mógł odpowiadać jedynie za specjalnie powierzone prokurato-

rowi pozbawienie posiadania innej osoby (*Ulp. D.* 43, 16, 1, 13: *quotiens verus procurator deiecerit*).

Dla pełniejszego obrazu zastępcy określonego w źródłach *non verus procurator*, wydaje się celowe wskazanie na stosunek tego pojęcia do *falsus procurator* w okresie prawa klasycznego. Można to zaś uczynić na typowym niemalże dla źródeł przykładzie odebrania świadczenia przez każdego z tych zastępców wierzyciela.

Konsekwencje prawne w sferze majątkowej osoby zastąpionej — po jej potwierdzeniu — były w zasadzie takie same, bez względu na to, czy zastępca jako *falsus procurator* działał dla własnej korzyści, czy też jako *non verus procurator* występował w interesie zastąpionego. Przede wszystkim w każdym wypadku dłużnik spełniający świadczenie do rąk zastępcy zwalniał się z długu wobec wierzyciela, co wynika wyraźnie z porównania dotyczącej *falsus procurator* wypowiedzi *Pap. D.* 47, 2, 81, 5 (*in fine*: *debitor liberatur*) i odnoszącego się do *non verus procurator* stanowiska *Ulp. D.* 46, 3, 12, 4 (*liberatio contingit*).

Istotna różnica między *falsus* i *non verus procurator* jawi się zaś w stosunku prawnym między dłużnikiem i osobą działającą jak prokurator. Wedle przekonania, jakie pod wpływem Sabinianów ustaliło się w rozwiniętym prawie klasycznym, *falsus procurator* odbierając świadczenie popełnia zawsze kradzież (*furtum nec manifestum* — *Diocl. Maxim. C.* 6, 2, 19) na szkodę dłużnika. Nie utrzymał się natomiast odrębny pogląd, wyznawany początkowo przez jurystów szkoły prokuliańskiej (Neratius, Proculus), wyłączający spod *furtum* wypadki, w których *falsus procurator* za zgodą dłużnika miał prawo zatrzymać na własność odebrane pieniądze, a rzekomemu mocodawcy wypłacić taką samą sumę (*Ulp. D.* 47, 2, 43, 1; *Paul. D.* 17, 1, 22, 7).[107]

Z tytułu kradzieży nie odpowiadał zaś odbierający zapłatę *non verus procurator*, którego dłużnik przy braku potwierdzenia wierzyciela mógł pozywać tylko o zwrot spełnionego świadczenia. Dowodzi tego tekst *Paul. D.* 17, 1, 26, 5 (*repetam ab eo*) oraz reskrypt *Diocl. Maxim. C.* 4, 5, 8 (*indebiti repetitio*) — przy uwzględnieniu, że ten ostatni akt prawny odnosił się pierwotnie do *non verus procurator*, a obecnie występującego tu *falsus procurator* dotyczyła wspomniana już ustawa tych samych cesarzy *C.* 6, 2, 19 (*furtum facit*).[108]

---

[107] Zob. bliżej Żołnierczuk: *Falsus procurator...*, s. 100 i n.

[108] Także Schwarz (*op. cit.*, s. 28 i n.) jest zdania, że *Diocl. Maxim. C.* 4, 5, 8 dotyczy osoby prowadzącej cudze sprawy bez zlecenia.

РЕЗЮМЕ

Сначала автор истолковывает *non verus procurator* как противоположность управляющего, носящего в классическом римском праве название *verus procurator*. В этом праве *verus procurator* относился скорее всего к прокуратору, ведущему чужие дела на основе полномочий (*iussum, mandatum*), но с последствием, обязательным для владельца управляемого имущества (*Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.*, *Paul. D.* 16, 3, 13, *pr.* и др.). Термин *non verus procurator* был термином, который употреблялся для определения прокуратора, занимающегося ведением чужих дел без полномочий (*Ulp. D.* 46, 4, 12, 4; *Ulp. D.* 15, 4, 1, 9).

В статье предпринята попытка установления положительного содержания выражения *non verus procurator*, а ключом к нему будет подтверждение (*ratihabitio*), благодаря которому действия, предпринятые ранее *non verus procurator*, становятся обязывающими для заменимого лица как действия уполномоченного прокуратора — с *iussum, mandatum* (*Ulp. D.* 46, 3, 12, 4). Первыми фактическими делами, касающимися *non verus procurator*, были некоторые случаи, когда кто-то вел чужие дела по собственной инициативе, т.е. выступал в роли ведущего чужие дела без уполномочий (*Iul. D.* 46, 3, 34, 4; *Ulp. D.* 46, 3, 58, *pr.*). Лицо, дела которого велись в рамках *negotiorum gestio*, лишь в немногочисленных случаях имело возможность принять или отказаться от возникших юридических последствий. В качестве защиты этого лица от нежелательного обременения выступало подтверждение, которое оно имело право предоставить или отказать. Главным случаем, требующим подтверждения, был случай, когда управляющий отбирал исполнение, полагающееся лицу, дело которого велось. Очевидно, *non verus procurator* означает *procurator qui se ultro alienis negotiis offert*, но только тогда, когда он от имени другого лица совершает юридические действия с третьими лицами, которые связывают их с отсутствующим лицом после того, как они выразят подтверждение.

Вторым случаем, которому отвечает содержание выражения *non verus procurator*, будет случай, когда назначенный прокуратор, действуя от имени какого-то лица, превышает ограниченный юристами классического периода круг действий в этой области с последствием, обязательным для отсутствующего (заменяемого им) лица. Это мы можем увидеть на примере комментария Ульпиана (*D.* 43, 16, 1, 13—14) к формуле интердикта *de vi* (*non armata*), из которой, вероятно, не позднее чем во время редакции *Edictum perpetuum* Сальвия Юлиана, было вычеркнуто выступающее еще во времена Цицерона слово *procurator*, за все действия которого (без исключения) нес ответственность владелец управляемого имущества, сохранив за ним лишь ответственность за собственные действия (*unde tu illum vi deiecisti*) и действия его рабов (*aut familia tua deiecit*). Согласно этой новой редакции эдикта, владелец только тогда мог отвечать за действия (*deiectio*) прокуратора, когда поручил ему дело лишения владения другого лица (*Ulp. D.* 43, 16, 1, 13: *quotiens verus procurator deiecerit, cum... domino sive procuratore*, [*agi*] ⟨*interdici*⟩ *posse Sabinus ait*) или подтвердил *Ulp. D.* 43, 16, 1, 13: *cum autem* [*falsus est procurator*] ⟨*non verus procurator deiecerit*⟩, *cum ipso tantum procuratore interdici debere*; *Ulp. D.* 43, 16, 1, 14: *sed et si quod* [*alius*] ⟨*ille*⟩ *deiecit, ratum habuero*, *me videri deiecisse*).

ZUSAMMENFASSUNG

Der Autor betrachtet zuerst den *non verus procurator* als Gegenteil zum *verus procurator* des klassischen römischen Rechts. In diesem Recht galt der *verus procurator* als Prokurator, der die Ermächtigung (*iussum, mandatum*) hatte, die fremden Geschäfte zu führen — mit bindender Wirkung für den Vertretenen (*Ulp. D.* 46, 3, 12, *pr.*; *Paul. D.* 16, 3, 13, *pr.* und andere). Folgerichtig musste der *non verus procurator* einen Prokurator bezeichnen, der die fremden Geschäfte ohne Ermächtigung führte (*Ulp. D.* 46, 3, 12, 4; *Ulp. D.* 15, 4, 1, 9).

Der Verfasser macht auch einen Versuch, den positiven Sinn des *non verus procurator* festzustellen und sieht eine Lösung dieser Frage in der Genehmigung (*ratihabitio*). Durch ihre nachträgliche Erteilung riefen die Handlungen des *non verus procurator* für den Vertretenen bindende Wirkung hervor, ebenso wie Handlungen des ermächtigten Prokurators — mit *iussum, mandatum* (*Ulp. D.* 46, 3, 12, 4).

Der erste Tatbestand, der einen *non verus procurator* betraf, umfasste einige Fälle freiwilliger Geschäftsführung, bei denen jemand spontan für anderen tätig war (*Iul. D.* 46, 3, 34, 4; *Ulp. D.* 46, 3, 58, *pr.*). Der Geschäftsherr hatte in einigen wenigen Fallgruppen die Möglichkeit, die Rechtsfolgen der Geschäftsführung auf sich zu nehmen oder sich ihnen zu entziehen. Zum Schutz vor unerwünschter Belastung diente dem Geschäftsführer die *ratihabitio*, die er erteilen oder verweigern vermochte. Der wichtigste Fall, der die Genehmigung forderte, war die Einziehung einer Forderung des *dominus* durch den Geschäftsführer. Es ist also sehr wahrscheinlich, dass der *non verus procurator* einen *procurator, qui se ultro alienis negotiis offert* bildete, doch einzig und allein dann, indem er Rechtsgeschäfte übernahm, die erst nach der *ratihabitio* des *dominus* für ihn bindende Wirkung hatten.

Der zweite Tatbestand, der einen *non verus procurator* betraf, umfasste den Fall, in dem der ermächtigte *procurator* fremde Geschäfte führt und die für ihn von den Juristen der klassischen Zeit festgesetzte Grenzen im Bereiche der Handlung mit bindender Wirkung für den *dominus*, überschreitet. Als Beweis kann hier der Kommentar von Ulpian (*D.* 43, 16, 1, 13—14) zur Formel des Interdikts *de vi (non armata)* dienen. Am spätesten wurde während der Redaktion des *Edictum perpetuum* von Salvius Iulianus aus dieser Formel die Haftung des *dominus* (die noch zur Zeit von Cicero auftrat) für die Entziehung des Besitzes durch den *procurator* gestrichen. Seitdem haftete der *dominus* für Tätigkeit des Prokurators nur dann, wenn er ihn zur Entziehung des Besitzes speziell ermächtigt (*Ulp. D.* 43, 16, 1, 13: *quotiens verus procurator deiecerit, cum... domino sive procuratore,* [*agi*] ⟨*interdici*⟩ *posse Sabinus ait*) oder die Entziehung des Besitzes durch den *procurator* nachträglich genehmigt hat (*Ulp. D.* 43, 16, 1, 13: *cum autem* [*falsus est procurator*] ⟨*non verus procurator deiecerit*⟩, *cum ipso tantum procuratore interdici debere; Ulp. D.* 43, 16, 1, 14: *sed et si quod* [*alius*] ⟨*ille*⟩ *deiecit, ratum habuero... me videri deiecisse*).

ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA

Nakład 500 egz.+25 nadb., ark. wyd. 30, ark. druk. 25,5+2 str. wkl. kred. Papier druk. sat. kl. III, B1 80 g. Oddano do składania w maju 1984 r., podpisano do druku w kwietniu 1986 r., wydrukowano w maju 1986 r. Cena zł 300,—

Tłoczono w Drukarni UMCS w Lublinie, zam. nr 258/84, F-3

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXIX SECTIO G 1982

Adresse:

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
BIURO WYDAWNICTW
Plac Marii
Curie-Skłodowskiej 5 20-031 LUBLIN POLOGNE

Cena zł 300,—